

Maciej Kot i Mateusz Wantulok triumfują w Pucharze Prezesa PZN

Data publikacji: 21.07.2013 7:30

Pierwsze tego lata zawody Pucharu Prezesa PZN w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej zostały rozegrane na dużej skoczni w Wiśle Malince oraz trasie biegowej Istebnej-Kubalonki. Licznie zgromadzeni pod skocznią im. Adama Małysza kibice mogli oglądać triumf Macieja Kota, natomiast jako pierwszy nam mecie biegu zameldował się Mateusz Wantulok. Dla kadrowiczów był to pierwszy i ostatni sprawdzian w zawodach przed wyjazdem na konkursy FIS Grand Prix w Hinterzarten.

Konkurs skoków narciarskich wygrał Maciej Kot (AZS Zakopane), mimo że po pierwszej serii zajmował dopiero szóste miejsce (124 m). W drugiej próbie zakopiańczyk uzyskał najlepszy rezultat całego konkursu, lądując na 131 metrze i dzięki temu udało mu się o 2,8 punktu wyprzedzić Krzysztofa Bieguna (SS-R LZS Sokół Szczyrk). Skład podium uzupełnił Bartłomiej Klusek z LKS Klimczok Bystra. - **Dzisiaj wiatr rozdawał karty, w pierwszej serii ostatnie numery nie miały szczęścia i w drugiej także. Po wynikach ciężko ocenić kto jest obecnie w jakiej formie. Nie jestem jakoś bardzo zadowolony ze swoich skoków, ale z wyniku - tak** – ocenił Maciej Kot.

Ze swojego występu bardzo zadowolony był Krzysztof Biegun, zawodnik kadry juniorów. - **Cieszę się z dzisiejszych superskoków i z drugiego miejsca, nie chcę skupiać się tylko na myśleniu o zwycięstwach i nie doceniać swoich wyników. Na razie nie mogę narzekać na swoją formę, sam się nie spodziewałem, że będzie aż tak dobra na początku lata. Nigdy wcześniej tak dobrze nie skakałem. Wszystko idzie w dobrym kierunku, ale pamiętajmy, że najważniejsza jest zima, to do niej się przygotowujemy. Bardzo się cieszę z nominacji na Grand Prix w Hinterzarten, zależało mi na tym** – komentował gilowiczaniec.

Rywalizacja toczyła się przy podmuchach zmiennego wiatru, co miało pewien wpływ na wyniki konkursu. Silna obsada zawodów, wstęp wolny oraz piękna, słoneczna pogoda sprawiły, że na skoczni pojawiły się tłumy kibiców, ochoczo oklaskujących poczynania zawodników. – Spodziewaliśmy się dużej grupy ludzi na widowni skoczni. Miłe jest to, że pomimo stosunkowo niskiej rangi zawodów ludzie chcieli nas dopingować – cieszył się Maciej Kot. - Podczas tegorocznych zgrupowań obserwujemy dużo większe zainteresowanie naszą kadrami, niż było to w poprzednich latach. Sporo ludzi pojawia się na treningach, proszą o autografy, zdjęcia. Oczywiście czasami niektórych trzeba doprowadzić do porządku, że dopiero po treningu jesteśmy w stanie znaleźć dla nich czas, ale generalnie kontakty z kibicami to dla nas miłe doświadczenia.

Trener kadry Łukasz Kruczek wybrał skład kadry na Grand Prix w Hinterzarten już kilka dni temu. - **Dziś uzyskaliśmy tylko potwierdzenie naszych decyzji. Cieszy to, że mamy wysoko kolejnych zawodników, których wcześniej tutaj nie było w rywalizacji. W tej chwili potwierdzają, że dobre wyniki z pierwszych tego lata konkursów Pucharu Kontynentalnego to nie był przypadek, tylko dalej są w dobrej dyspozycji. Zawodnicy z kadry A skaczą teraz odrobinę słabiej, ponieważ zafundowaliśmy im tydzień mocniejszego treningu. Dużo trenowali, a na koniec wystąpili w zawodach, mają prawo być trochę podmęczeni. To normalna kolej rzeczy** – uspokaja trener Kruczek.

Zawody kombinacji norweskiej przebiegły bez niespodzianki. Pod nieobecność kadry bez problemu wygrał reprezentant gospodarzy Mateusz Wantulok z AZS AWF Katowice. Wiślanin uzyskał aż 128 metrów podczas serii skoków na obiekcie w Wiśle Malince i na trasę biegu o długości 5 km wyruszył z przewagą 1 min 57 sek nad Janem Łowiszem (AZS Zakopane). Wantulok umiejętnie kontrolował tempo i finiszował z czasem o 2min 14,8 sek lepszym od Krystiana Gryczuka. Zawodnik LUKS-SKI Lubawki na drugim okrążeniu wyprzedził Łowisza, który musiał się zadowolić trzecim miejscem (strata 2 min 35,5 sek do Wantuloka).

- **Skok był dobry na progu, ale w powietrzu miałem trochę problemów ze względu na dzisiejsze podmuchy**

wiatru. Z biegu nie jestem zadowolony, jestem trochę chory i moja dyspozycja nie była na tyle dobra, bym mógł swobodnie biec. Bardzo się męczyłem. Ale trzeba było wystartować i dowieźć pierwsze miejsce do końca, co się udało. Teraz czeka mnie miesiąc odpoczynku od zawodów, aż do kolejnego Pucharu Prezesa PZN, co oczywiście wykorzystam na przeprowadzenie treningów – zrelacjonował zwycięzca zawodów.

Podczas zawodów na terenie skoczni pojawił się były prezydent Tanzanii Benjamin Mkapa. Prezydentowi bardzo zależało na spotkaniu z mistrzem świata Kamilem Stochem, co udało się zaaranżować w przerwie między serią próbną a pierwszą serią.

Kolejna edycja Pucharu Prezesa PZN odbędzie się 24 sierpnia w Wiśle. Wcześniej, w dniach 1-3 sierpnia na skoczni im. Adama Małysza podczas zawodów FIS Grand Prix z najlepszymi Polakami zmierzy się światowa czołówka skoków narciarskich.

[**Zobacz fotoreportaż>>>**](#)